

POCHODZĘ Z GIŻYC, URODZIŁEM SIĘ WE FRANCJI, MIESZKAM W KATOWICACH...

Wspomnienia Józefa Morki

Część 1.

Wojna zastała mnie w Giżycach

Niedawno obchodziliśmy 81. rocznicę wybuchu II wojny światowej. Jestem osobą, która nie tylko pamięta tamte straszne dni, ale osobiście jako dziecko doznała okrucieństwa i krzywd wyrządzonych przez Niemców. Ta wojna zamieniła moje życie w tułaczkę.

Pochodzę z Giżyc, urodziłem się we Francji, mieszkam w Katowicach.

Wjeżdżając do Giżyc od strony Grabowa, zauważymy po prawej stronie dom zbudowany z drewna, kryty słomą, który był własnością rodziny Krawczyków. W domu tym urodziło się i wychowało kilka pokoleń rodziny Krawczyków, w tym moja mama. Przez dwa lata okupacji i ja mieszkalem w tym domu.

W latach 30. minionego wieku Polska była biednym krajem, gospodarka była niedoinwestowana, przemysł wymagał modernizacji



Mały Józio z mamą

i rozbudowy, a to przełożyło się na duże bezrobocie. Polacy w tym czasie masowo opuszczali ojczyznę w poszukiwaniu pracy. Przykładem tego mogą być moi rodzice, którzy za pracą wyjechali do Francji.

Urodziłem się we Francji w 1936 roku, w miejscowości Pronleroy. W 1939 roku moja mama przyjechała na urlop do Polski, do swoich rodziców, a moich dziadków. W tym czasie było już głośno o wojnie, mówiono, że Niemcy napadną na Polskę, a nasz kraj znajdzie się

pod okupacją. Polacy bali się wojny. Obawiali się, że będzie ona okrutna, przyniesie duże straty w gospodarce i wyniszczenie narodu. Wzrastała panika i strach. W takiej atmosferze kończył się urlop mamy i nasz pobyt w Polsce. Rodzina postanowiła jednak, że mama wróci do Francji sama, gdzie mieszkał mój ojciec i siostra, a ja, 3-letni wówczas chłopiec, zostanę w Polsce pod opieką dziadków i najmłodszej siostry mamy, która miała 16 lat. Ta decyzja miała mnie chronić, uważano, że pobyt w domu dziadków uratuje mi życie.

Wybuch wojny w 1939 roku zastał mnie więc w Giżycach. W tym czasie ludzie zaczęli opuszczać swoje domostwa, zabierali podstawowe rzeczy i na furmankach uciekali przed Niemcami w kierunku Kalisza. Dla mieszkańców, którzy nie mieli koni, sołtys wyznaczał podwozy i tym sposobem i ja z dziadkiem uciekliśmy. Zajechaliśmy do miejscowości Czempisz. Po krótkim postoju postanowiono

jednak wracać do domu, gdyż okolice te już zostały zajęte przez Niemców.

Tragicznym wydarzeniem w moim życiu była śmierć babci i dziadka. Po ich śmierci w 1941 roku, zostało nas dwoje - nastoletnia siostra mamy i ja - pięciolatek. Ale siostra mamy wkrótce została wywieziona na przymusowe roboty do Niemiec. Wtedy zaopiekował się mną brat mamy.

Była to rodzina wielodzietna - ja byłem siódmym dzieckiem. Gdyby nie wujek, który przysparzył mi do swojej rodziny, nie wiadomo jak potoczyłyby się moje losy... Pewnie tak jak wiele małych polskich dzieci pozbawionych opieki zostałbym wywieziony do Niemiec i przekazany jakiejś rodzinie do zniemczenia. Starsze dzieci zabierano w takich sytuacjach do obozów, gdzie panowały bardzo ciężkie warunki. Te, które nie wytrzymały cierpień, umierały.

Rodzina moja przez Międzynarodowy Czerwony Krzyż nieustannie czyniła starania, by sprowadzić mnie do Francji, ale utrudniała to wojna. Ona nas rozdzieliła - mama z siostrą we Francji, ojciec na froncie w szeregach I Dywizji Pancerniej pod dowództwem gen. Stanisława Maczka, a ja - w Polsce.

POSZUKIWANIE POTOMKÓW BYŁYCH WIĘŹNIÓW DACHAU

We wrześniu w Ostrzeszowie odbyło się spotkanie osób, których bliscy w roku 1940, ale również w następnych latach zostali zesłani do obozu w Dachau i obozów Mauthausen oraz Gusen. Spotkanie zorganizowało Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Ostrzeszowskiej, a jego głównym inicjatorem był Marek Makiela - prezes Poznańskiego Klubu TPZO. Miało ono również na celu zebranie jak najwięcej informacji dotyczących osób z Ostrzeszowa i okolic, które trafiły do Dachau. Ich biogramy znalazłyby się w tamtejszym muzeum, posłużyłyby także do wydania zbiorczej monografii ostrzeszowian zesłanych do obozów w Dachau, Mauthausen, Gusen. Takich osób z Ostrzeszowa i pobliskich miejscowości było kilkadziesiąt. O wielu z nich informacje są bardzo skąpe, nie ma też kontaktu z ich krewnymi.

TPZO gorąco apeluje do potomków, krewnych i innych osób mogących podać informacje dotyczące faktów z życia byłych więźniów.

Podajemy nazwiska 23 osób, ich daty oraz miejsca urodzin i śmierci (o ile są znane), a także strzępy informacji dotyczące ich losów. Potomkowie tych właśnie byłych więźniów poszukujemy i prosimy o kontakt: Marek Makiela, Prezes Poznańskiego Klubu TPZO, tel. 604 269 663.

Feliks ADAMSKI

ur. 15.11.1895 - Ostrzeszów, zm. 28.02.1941 - Mauthausen. Miał przed wojną 6 dzieci, pracował na kolei, żonaty z Anną Dolatą.

Edmund BEDNAREK

ur. 8.02.1921 - Essen, zm. ? Po wyzwoleniu obozu pozostał w Niemczech, gdzie założył rodzinę. Rodzice Edmunda-Juliana i Ignacy - są pochowani

w Ostrzeszowie (we wspólnym grobie z Gertrudą i Teodorem Morgol).

Lech Tadeusz BISKUPSKI

ur. 2.10.1913 - Ostrzeszów, zm. 10.09.1942 - Dachau
e-mail do bratanicy w Gdańsku - Janiny Chojaczyk, nie dał efektu.

Franciszek CALIŃSKI

ur. 20.04.1891 - Bobrowniki, zm. 3.04.1941 - Gusen
Jego córką była Maria Kubiacyk z Bobrownik, a wnuczką Stanisława Krowicka z Wrocławia.

Józef GAJEWSKI

ur. 1.03.1900 - Ostrzeszów, zm. 24.12.1940 - Dachau
Technik chemiczny, mieszkał na Przedmieściu 34.

Czesław GUZENDA

ur. 7.07.1908 - Ostrzeszów, zm. 5.12.1941 - Mauthausen
Pracował w hurtowni spożywczej W. Góry.

Juliusz GOŁOMB

ur. 13.02.1897 - Sabinów (pow. Rawa), zm. ? Z zawodu stolarz, żonaty, przed wojną nie miał dzieci. Zwolniony z obozu 18.03.1941 r. Mieszkał w Ostrzeszowie pod adresem Aussiedlung 30.

Max JASKÓLSKI

ur. 11.10.1892 - Ostrzeszów, zm. 12.03.1941 - Mauthausen.
Był muzykiem, stanu wolnego, mieszkał w Ostrzeszowie, Rynek 7.

Kazimierz KACZMAREK

ur. 15.12.1916 - Silgendorf (Olszyna), zm. 20.08.1941 - Gusen.

Ceramik, przypuszczalnie pracował na Budach, kawaler, mieszkał w Olszynie.

Lucjan KURZAWA

ur. 16.04.1922 - Renta k. Grabowa, zm. ? Los jego nieznany, ale przeżył obóz. Miał 18 lat, gdy aresztowano go w domu nr 24, w Rencie. W obozie wypożyczył się murarstwa (na liście wypłat z 21.02.1945 podano, że zarobił 75 RM).

Feliks ŁEBSKI

ur. 24.10.1897 - Myje, zm. 15.09.1943 - Buchenwald.
Gospodarz, kawaler. Dokumentację obozową dostała jego siostra Pelagia Jaźwicz z Myj, ona też starała się u władz obozowych o pieniądze po bracie.

Feliks MONIETA

ur. 2.06.1904 - Komorów, zm. 12.02.1996. Mieszkał w Bukownicy, z zawodu rzeźnik.

Stanisław NAGÓRSKI

ur. 15.04.1891 - Komorniki, zm. 26.10.1940 - Mauthausen.
Urzędnik, mieszkał w Ostrzeszowie, Rynek 8. Jego syn Dionizy był w latach 40. harcerzem, razem ze S. Stawskim, Wieruszem... Później mieszkał w Ostrowie Wlkp.

Antoni OLEJNIK

ur. 13.05.1898 - Luisental (Szklarka Myślniewska), zm. 1971 - Ostrzeszów.
Pochowany na cmentarzu w Ostrzeszowie. Ceramik, miał przed wojną dwoje dzieci, m.in. syna Szczepana (zm. 1998).

Józef RABIEGA

ur. 4.01.1891 - Kępno, zm. 24.09.1940 - Gusen.

Urzędnik kolejowy w Ostrzeszowie, miał 7 dzieci. Być może fotograf Alojzy Rabiega był jego synem.

Teofil RZĄDKA

ur. 21.03.1911 - Garki, zm. ...05.1941 - Auschwitz.
Przed wojną mieszkał w Siedlikowie.

Jan STEFANIAK

ur. 8.03.1894 - Gromadan, zm. ?
Technik budowlany. Zwolniony z Dachau 30.11.1940 r., mieszkał na Kolejowej 45, miał jedno dziecko.

Leon STĘPIEŃ

ur. 5.01.1914 - Giżyce, zm. 16.07.1942 - Auschwitz.
Robotnik, mieszkał na ul. św. Mikołaja 3 wraz z rodzicami - Pawłem i Marianną z d. Krawczyk.

Franciszek SZYJA

4.10.1885 - Kowale (pow. Wieluń), zm. 24.07.1941 - Mauthausen.
Pracownik rolny, miał pięcioro dzieci, jego syn był po wojnie piłkarzem Victorii.

Wincenty SZAJDAK

ur. 9.01.1912 (ew. 1918) - Hamborn-Marloch (Westfalia), zm. 21.08.1941 - Mauthausen.
Urzędnik pocztowy, mieszkał w Kochłowach.

Kazimierz SZULC i Lucjan SZULC

(brak dat i miejsc urodzenia i śmierci)
Bracia - fotograf i nauczyciel w Rychtalu. Mieszkali na ul. Kolejowej 6. Ich siostra Florentyna też była fotografem. Wysłała za męża za Mariana Tomaszewskiego i osiadła w Opolu. Zmarła w 2003 r.

Kazimierz URBAN

ur. 23.07.1912 - Łubnice, zm. 5.04.2007 - Warszawa.
Po wojnie mieszkał w Warszawie w dzielnicy Ursus, ul. Bracka 8. Był członkiem warszawskiego klubu TPZO.